

## CHRZEST ŁACINNIKÓW – OD BOGA CZY OD LUDZI - POLEMIKA

Poniżej cytujemy artykuł prawosławnego księdza - Mariusza Synaka - jaki ukazał się w portalu Cerkiew.info ok 2010 roku rozważający ważność chrztu rzymsko-katolickiego.  
([www.cerkiew.info/pl/biblioteka/artykuly/150](http://www.cerkiew.info/pl/biblioteka/artykuly/150))

Ponieważ wnioski jakie wysnuwa autor tejże publikacji stoją w jawnej sprzeczności z wnioskami jakie wynikają z mojej pracy, przytaczam w całości cytowany artykuł w treść którego wpisuję moja osobistą polemikę opartą głównie o materiały prezentowane w niniejszej publikacji. Teologia cytowanego autora wpisuje się w nową fałszywą ekumeniczną eklezjologię Cerkwi sprzeczną z orzeczeniami kanonicznymi i wielowiekową historią Cerkwi. Dlatego uznałem za istotne aby w praktyce pokazać czytelnikowi mojego świadectwa, jak bardzo w dobie współczesnej fałszywy ruch ekumeniczny, kropla po kropli draży ortodoksyjną wiarę Jednej Cerkwi Chrystusowej .

- Z cytowanego artykułu wykropkowano (...) niemerytoryczne uwagi autora.
- Wytłuszczenia własne - Eliasza.
- Tytuły rozdziałów szerzej omawiające poruszane problemy pochodzą z mojej książki: *Wierzę w Jeden Katolicki Kościół - świadectwo konwersji do Prawosławia – Eliasza Leszka Szczepaniaka 2013* - w której podana jest pełna nota bibliograficzna cytowanych w mojej polemice orzeczeń.

O autorze: **ks. Mariusz Synak**

Redaktor portalu [cerkiew.info](http://cerkiew.info), Proboszcz prawosławnej parafii w Słupsku. Absolwent Wyższego Prawosławnego Seminarium Duchownego (1997) i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej (2008).

### ***PONIŻEJ CYTUJEMY***\_\_\_\_\_

*ks. Mariusz Synak*

*Chrzest łacinników – od Boga czy od ludzi?*

*Konwersja jednego ze znanych rzymskokatolickich teologów, benedyktyna, o. Gabriela Bunge, która miała miejsce w sierpniu 2010 r., wywołała w portalu Cerkiew.pl dyskusję, która jest ilustracją podziału, jaki panuje w środowisku prawosławnym (polskim i nie tylko) w kwestii uznawania bądź nieuznawania chrztów, udzielanych w Kościele rzymskokatolickim. Otóż, zdając relację ze wspomnianego wydarzenia, autor tematycznego newsa w serwisie Cerkiew.pl (...) pisze następującą rzecz: „46. kanon apostołski wyraźnie zabrania kapłanom uznawania heretyckich chrztów za ważne. Podobnie mówi 1. kanon Synodu w Kartaginie (który to synod został potwierdzony przez VI Sobór Powszechny. Sobór in Trullo, wymieniając w kanonie 95. różne sposoby przyjmowania heretyków do Kościoła, również nic nie mówi o uznawaniu ich sakramentów. Na pierwszy rzut oka dochodzi tutaj do ciekawej sytuacji, kiedy nieochrzczonym ludziom zaleca się udzielać Eucharystii, czy bierzmować ich”. Stąd mały krok do następnego jego stwierdzenia, że: „Biorąc pod uwagę to, że chrzest o. Bungego [bohater newsa, benedyktyn, teolog, eremita z trzydziestoletnim stażem, który przeszedł na prawosławie w końcu sierpnia – przyp. M. S.] stał się ważny nie wcześniej niż kilka godzin przed tym całonocnym czuwaniem [zaraz po przyłączeniu do Kościoła prawosławnego – przyp. M. S.] nie widzę przeszkód, by określać go, jak określa się nowo ochrzczonego (którym de facto jest)”. Tyle autor.*

Autor newsa, powołując się na cytowane kanony, nie tylko jest nieprecyzyjny, ale zwyczajnie w świecie pisze rzeczy nieprawdziwe, skazając – jak postaram się udowodnić – decyzje i intencje ojców soborowych. (...)

Wróćmy do sedna – poszukajmy prawdziwej myśli Ojców i przepięknej spuścizny przepisów, którymi obdarzyli nas poprzednicy, a których niektórzy polemiści – jak się okazuje, w ferworze walki o czystość wiary – nie wahają się przekreślić lub zupełnie zignorować. Cierpliwego Czytelnika zapraszam więc na wędrówkę w krainę kanonów – przyjrzymy się orzeczeniom soborowym, komentarzom, praktyce Cerkwi. Mam nadzieję, że przy poznawaniu tego skarbu uda się odnaleźć swoistą nić intencji Ojców soborowych, dzięki której można pewne trudne sprawy, które – choć nie istniały w czasie tych czy innych soborów – potraktować zgodnie z myślą naszych świętych i nie tylko świętych kanonistów.

## Kanony Apostolskie

Kamień węgielny położony przez autora newsa – **46. kanon apostolski** to chyba faktycznie naczło wszech naczał. Rzeczywiście: „**Nakazujemy, aby został pozbawiony godności biskup lub prezbiter, który uzna chrzest heretyków**”<sup>1</sup> przyp.1. Ale... W ruskiej Kniżce Prawił znajdujemy krótką adnotację, której kanoniczne istnienie potwierdza współczesny (żyjący na przełomie XIX i XX wieku) klasyk prawa kanonicznego i jeden z największych autorytetów w tej dziedzinie, bp dalmatyńsko – istryjski Nikodem (Milasz) w swym fundamentalnym trzecie Prawiła Prawosławnej Cerkwi<sup>2</sup>. Przypis pod kanonem brzmi następująco: „**Powyższy kanon apostolski ma zastosowanie do heretyków, którzy istnieli w czasach apostolskich, naruszając główne dogmaty o Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym, i o Wcieleniu Syna Bożego**. Kolejne decyzje podejmowane w sprawie innych rodzajów heretyków zawierają następujące kanony: I Sobór Powszechny kanon 19., Laodycejski kanon 7. i 8., VI Sobór Powszechny kanon 95., św. Bazylego Wielkiego kanon 47.” Tyle przypis. W sumie nic nowego, we współczesnych wydaniach kanonów pod każdym lub prawie każdym przepisem umieszcza się odnośniki do innych kanonów, traktujących o podobnych sprawach, dla ułatwienia w poruszaniu się w gąszczu przepisów. Warte podkreślenia jest pierwsze zdanie – **logicznie rzecz ujmując, przepis dotyczył tych heretyków, którzy zagrażali Kościołowi w czasach spisania przez Klemensa**<sup>3</sup> Kanonów Apostolskich (te zaś stały się znane szerzej dopiero w końcu III – na początku IV wieku) oraz bardzo istotna wzmianka o tym, iż istnieją „inne rodzaje” heretyków.

## Polemika I.

- cytowany Kanon apostolski 46 brzmi dalej: "Co za ugoda Chrystusa z Belialem? Albo **co za udział wiernego z niewiernym** (2Kor. 6:15)" - czy więc głoszący mniejsze (nie trynitarnie) herezje (choć filioque takową nie jest) pozostają jednak wiernymi?
- Komentarz do kanonu nie ma mocy obowiązującego prawa gdyż kanony apostolskie obowiązują Cerkwie lokalne w oparciu o orzeczenie piąto-szóstego Soboru powszechnego (Trullański) z roku 691-692 na mocy Kanonu 2 (cytowany w polemika XVIII.)
- Herezja filioque w jaką popadł KRK jest herezją naruszającą główny dogmat trynitarny - o Duchu świętym potwierdza to między innymi Encyklika czterech wschodnich patriarchów 1848 roku: (patrz: *Wierzę w Jeden Katolicki Kościół ...*)
- - 5. 15) ... **Taka nauka [filioque], w samej swej istocie i w swoich cechach, nosi oznaki nieortodoksyjnego nauczania, a wszelkie nieprawe nauczanie dotyczące dogmatów Kościoła powszechnego o Trójcy Świętej, o relacjach pomiędzy Osobami Boskimi, a także o pochodzeniu Ducha Świętego to herezja, a myślący w ten sposób są heretykami, zgodnie z tym, co mówił**

**święty Damazy, papież rzymski: „Kto o Ojcu i Synu myśli w sposób prawidłowy, a o Duchu Świętym nieprawidłowo, ten jest heretykiem”**

Powróćmy zatem do nieważnego, heretyckiego chrztu i do samych heretyków. **Jaki chrzest z pewnością nie mógł być prawosławny?** Odpowiedzi na to pytanie udzielają kolejne kanony z omawianego zbioru Apostolskiego: 49. i 50. Mowa tu o chrztach sprawowanych: „niezgodnie z ustanowieniem Pana: w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha, lecz w imię trzech wiecznych, albo w imię trzech synów, albo trzech pocieszycieli” (to kanon 49.) oraz „nie poprzez trzy, lecz jedno zanurzenie, symbolizujące śmierć Pana” (kanon 50.). Mowa tu więc o grupach, które w poważny sposób naruszają - posłużę się fragmentem z adnotacji - „główne dogmaty o Bogu Ojcu, Synu i Duchu Świętym, i o Wcieleniu Syna Bożego”. Kimże więc byli owi heretycy? W komentarzu bpa Nikodema czytamy, iż były to: „przede wszystkim istniejące w czasach Apostołów herezje: nikolaitow<sup>4</sup>, simonianitow<sup>5</sup>, Menadra<sup>6</sup>, Kerynta<sup>7</sup> i Ebiona<sup>8</sup>. Polecam zapoznanie się z przypisami, przybliżającymi każdą z sekt, znajdziemy tam poszukiwany obraz nauk, które niosły wielkie zagrożenie czystości nieokrzeplą jeszcze wówczas i mało zdefiniowanej wiary.

## **Polemika II.**

- Kanony 49 i 50 brzmią dosłownie tak: (patrz: *Wierzę w Jeden Katolicki Kościół ...*)

### **Kanon apostolski 49**

*Jeśli którykolwiek biskup lub prezbiter chrzci niezgodnie z ustanowieniem Pana: w imię Ojca i Syna i Świętego Ducha, lecz w imię trzech wiecznych, albo w imię trzech synów, albo trzech pocieszycieli, niech będzie pozbawiony godności.*

### **Kanon apostolski 50**

*Jeśli biskup lub prezbiter nie stosuje trzech zanurzeń przy jedynym wtajemniczeniu, ale tylko jedno zanurzenie w śmierci Pana, zostanie złożony z urzędu. Pan bowiem nie powiedział: <<Udzielajcie chrztu zanurzającego w Moją śmierć>>, lecz: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”*

- Nie kwestionują one ani nie doprecyzowują one kanonu 46 go (rozdziela je kanon 48 nie mający żadnego związku z naszym tematem) Żaden z nich nie mówi,  iż tylko takie chrzty są nieprawosławne które nie chrzczą w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. **Kwestionują one zaś chrzest dokonany niezgodnie z ustanowieniem Pana w którym a) nie wezwano imienia Ojca i Syna i Ducha Świętego albo b) nie dokonano trzech zanurzeń.**
- Rzymscy Katolicy stosują chrzest przez polanie głowy. I w ten sposób **podlegają pod orzeczenie kanonu 50** gdyż nie tylko nie zachowują trzech zanurzeń na rzecz jednego, ale prawie w ogóle (poza nielicznymi wyjątkami) **nie stosują apostolskiej formy chrztu poprzez zanurzenie**
- **Poświadczą to Encyklika synodu czterech wschodnich patriarchów z 1848 roku:** (patrz: *Wierzę w Jeden Katolicki Kościół ...*)

*5. 12 Odkąd pojawiło się w zachodnich Kościołach [nowe nauczanie dotyczące filioque], zrodziło jeszcze podlejsze występkę i **powoli wprowadziło za sobą inne nowinki, w znacznej mierze przeciwne naukom Zbawiciela** naszego jasno wyłożonym w Ewangeliach, które*

*[winny być] starannie zachowywane aż do jego [powtórnego] przyjścia. A w tych Kościołach [które przyjęły filioque] zostały wprowadzone takie [zmiany] jak: **kropienie zamiast zanurzenia** [podczas chrztu], ...*

8. Zresztą **papizm** nie zatrzymał się na tym w swym zamachu na pokój Kościoła Bożego, lecz ... **[uznał] za niepotrzebne nakazane przez Boga zanurzenie podczas chrztu** ... gdyż duch nowinkarstwa wpajał gotowość na wszystko średniowiecznym i dzisiejszym scholastykom ...

*Stąd też taki rygorizm w podejściu nie tylko do „sakramentów”, lecz nawet do codziennego bytowania w społeczeństwie – zakaz spotkań, wspólnych modlitw, przyjmowania ofiar... Oczywiście więc jest, że na skutek tak dużych wypaczeń doktrynalnych, chrzest udzielany w takich społecznościach nie miał wiele wspólnego z chrztem ewangelicznym, chrześcijańskim.*

### **Polemika III.**

- autor usprawiedliwia tu współczesną ekumeniczną praktykę naruszającą kanony cerkwi zakazujące spotkań modlitewnych z innowiercami – temat ten odkładam jako temat poboczny dla przedmiotowej dyskusji. Podam jedynie iż znajdziemy **ponad dwadzieścia kanonów zakazujących różnorodnych form wspólnoty z innowiercami!** A żadnego kanonu nakazującego taką wspólnotę! (patrz *świadczenie* od str. Błąd: Nie znaleziono źródła odwołania)
- Uznanie chrztu jako jednego z sakramentów który pomimo sprawowania poza Chrystusową Cerkwią – staje się ważnym sakramentem prowadzi w konsekwencji do sytuacji w której uznamy iż poza Cerkwią sprawowane są inne ważne kanonicznie sakramenty gdy tylko teolodzy ekumeniści dojdą do wspólnego ustalenia iż owe sakramenty dalej zachowały ewangeliczny charakter.

*Ale co w przypadku, gdy w grupach nieortodoksyjnych chrzest mimo wszystko nosił mocne znamiona ewangeliczności i odbywał się w imię Trójcy Świętej? Wtedy rodził się problem. Spójrzmy na jeszcze jeden kanon z grupy apostoelskich „chrzcielnych”, na kanon 47.: „Biskup lub prezbiter, jeśli [ponownie – przyp. mój] ochrzci [już – przyp. mój] ochrzczonego chrztem prawym [...] niech będzie pozbawiony godności, jako naśmiewający się z krzyża i śmierci Pana”9.*

### **Polemika IV.**

- Apostoelski Kanon 47 brzmi:

***Biskup lub prezbiter, jeśli ochrzci ochrzczonego chrztem prawym, lub jeśli skalanemu chrztem niewiernych chrztu odmówi, niech będzie pozbawiony godności, jako naśmiewający się z krzyża i śmierci Pana, a nie odróżniający kapłanów od pseudokapłanów.***

- I poprzedzony jest kanonem 46:  
Kanon 46

***Nakazujemy, aby został pozbawiony godności biskup lub prezbiter, który uzna chrzest heretyków lub przyjmie od nich ofiarę. <<Co za ugoda Chrystusa z Belialem? Albo co za udział wiernego z niewiernym?>> (2Kor6,15)***

- Kanon 47 zakazującym uznania chrztu heretyków i dyspensuje zarówno tych którzy ponowili ważny chrzest jak i tych którzy uznali chrzest heretyków. **Absurdem jest sugerowanie iż duchowny który ochrzcił innowiercę (skalanego chrztem heretyków) podlega pierwszej części orzeczenia kanonu 47: Biskup lub prezbiter, jeśli ochrzci ochrzczonego chrztem prawym,... niech będzie pozbawiony godności, jako naśmiewający się z krzyża i śmierci Pana, a nie odróżniający kapłanów od pseudokapłanów.**
- Kanon 47 sugeruje iż do ważności chrztu potrzebny jest ważny sakrament kapłaństwa
- Czy mają ważne kapłaństwo heretyckie wspólnoty ewangeliczne odrzucający istnienie sakramentów w tym biskupstwa i kapłaństwa oraz sukcesję apostołską?
- Oczywiście konsekwencją uznania heretyckiego chrztu będzie więc uznanie heretyckiego kapłaństwa a więc sakramentów biskupstwa, czyli ważności eucharystii i spowiedzi a więc w konsekwencji uznanie istnienia poza Jedną Chrystusową Cerkwią innych także Chrystusowych kościołów.

*Problem powstał na styku dwóch tradycji – biskupi afrykańscy (m.in. Kartagina) i niewielka część hierarchów Wschodu twierdziła, że każdy chrzest poza Kościołem prawosławnym jest nieważny, natomiast biskupi Zachodu i większość pozostałych arcybiskupów była w tym względzie bardziej wyrozumiała.*

## **Polemika V.**

- Autor sugeruje iż *niewielka część hierarchów wschodu ... i większość pozostałych pasterzy była w tym względzie bardziej wyrozumiała* [czyli uznawała chrzest heretyków] wymagała by poparcia w faktach których autor nie przytacza. **Przeczą temu orzeczenia synodów:** Kartagina (?220), Ikonium (230-235), Sinnada (ok 235), Kartagina (jesień 255): o chrzcie heretyków, Kartagina (wiosna 256): o chrzcie heretyków, Ikonium (256?): o chrzcie heretyków (montanistów), a nade wszystko: Kartagina (1 IX 256): **Orzeczenia synodu 87 biskupów o nieważności chrztu heretyków.** (patrz *Wierzę w Jeden Katolicki Kościół ...*)  
Jedno z nich brzmi:

*Cyprian z Kartaginy, List 72*

*I.[1] ...Postanowiliśmy bowiem, że zanurzonych poza Kościołem i skalanych skazą bezbożnej wody u heretyków i schizmatyków, gdy przychodzą do nas i do Kościoła, który jest jeden, należy chrzcić i że mało jest włożyć na nich rękę, aby otrzymali Ducha Świętego, jeśli nie otrzymają chrztu w Kościele. [2] Wtedy bowiem dopiero mogą być całkowicie uświęceni i stać się dziećmi Boga, gdy odrodzą ich oba sakramenty. Napisane jest bowiem: <<Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego>>  
Znajdujemy bowiem w *Dziejach Apostolskich*, że apostołowie, wiernie strzegąc zbawczej prawdy, zachowywali tę praktykę. Gdy w domu setnika Korneliusza na zebranych tam pogan, gorejących żarliwością wiary i z całego serca wierzących w Pana zstąpił Duch Święty i ci, nim napelnieni, różnymi językami błogosławili Boga, pomimo to błogosławiony Apostoł Piotr, pamiętając rozkaz Pana i ewangelii kazał*

*ich ochrzcić, choć już byli pełni Ducha Świętego, żeby niczego nie pominąć, aby nauka apostołska pod każdym względem odpowiadała nakazowi Bożemu i ewangelii. [3] To, co czynią heretycy, nie jest chrztem i ci, którzy sprzeciwiają się Chrystusowi, niczego z łaski Chrystusa osiągnąć nie mogą, ...*

- Rzeczywiście w latach 255-458, synody lokalne patriarchy rzymskiego uznały ważność chrztu heretyków: **Rzym (255/256): Arles (1 sierpień 314), Rzym (385), Rzym (6 stycznia 386) Arles (pomiędzy 442 a 506)**. Wywołało to olbrzymią kontrowersję w łonie Cerkwi. Sprawę tę omawiam dokładnie w rozdziale: *Kościół Rzymski uznaje chrzest heretyków – Rzym, Arles - 255-458 r.* (patrz *świadeństwo* od str. Błąd: Nie znaleziono źródła odwołania) Oraz przytaczam opinie historyków-teologów które wyjaśniają kontekst teologiczny w jakim patriarchat rzymski uznał chrzest innowierców. Wspomnę tylko iż wynikało ono z faktu umniejszenia rangi teologicznej obrzędu zanurzenia – jako chrzest z wody - podczas gdy Chrzest z Ducha Świętego następował dopiero podczas miropomazania – przez włożenie rąk biskupa.

*Zerknijmy do dzieła bpa Nikodema: „I to ta ostania opinia została potwierdzona przez omawiany kanon Apostolski, i wyrażona w nim jasno, jako norma ogólnokościelna, a dokładnie: chrzest w swej istocie, jako tajemnica łaski, nie może być w ogóle powtarzany, i – co z tego wypływa – jeśli został dokonany prawidłowo i w swej istocie, i w formie zewnętrznej, inaczej mówiąc, jeśli został dokonany w zupełnej zgodności z jego ewangelicznym wzorem, to nie powtarza się go nawet w przypadku tych, którzy przychodzą do Kościoła prawosławnego z jakiegokolwiek herezji”<sup>10</sup>.*

#### **Polemika VI.**

- Komentarz do kanonu nie ma mocy obowiązującego prawa, podczas gdy przestrzeganie kanonów apostołskich zostało nakazane przez piąto-szósty Sobór Powszechny.

#### *I Sobór Powszechny 325 r.*

*I Sobór Powszechny, kanon 8.: „Święty i Wielki Sobór postanawia, żeby ci, którzy nazywają siebie Czystymi<sup>11</sup>, wracając do Powszechnego i Apostolskiego Kościoła, przyjmą włożenie rąk, pozostawiali wśród duchownych”<sup>12</sup>. Przez włożenie rąk bp Milasz w ślad za patriarchą Tarazjuszem widzi nie ponowne wyświęcanie na duchownych, lecz akt pokuty i rozgrzeszenia<sup>13</sup>. Ale owi Czyści, czyli nowacjanie (jeszcze inaczej katarzy) to raczej schizmatycy, nie heretycy.*

#### **Polemika VII. - zgadza się**

*Sprawa zaczyna wyglądać dziwnie po zapoznaniu się z 1. kanonem św. Bazylego, który kilkadziesiąt lat po I Soborze, a więc i ogłoszeniu omawianego 8. kanonu, zauważa: „Ekratyci, sakkoforzy i apotaktycy<sup>14</sup> podlegają temu samemu wyrokowi, co nowacjanie [Czyści – przyp. mój]; w sprawie nowacjan został ogłoszony kanon, choć niejednoznaczny; o tamtych zaś nie ma orzeczenia. My jednak na podstawie tego samego przepisu chrzczymy ich powtórnie”<sup>15</sup>. **Czyżby ślad niestosowania się do zaleceń I Soboru Powszechnego? Nie nasz to teraz problem...***

*Inny przepis w interesującej nas kwestii, do którego odsyła adnotacja do 46. kanonu apostołskiego - kanon I Soboru Powszechnego o numerze 19. rzeczywiście głosi, że: „powracających na łono Kościoła prawosławnego Paulianistów<sup>16</sup> należy bezwzględnie powtórnie chrzcić”. Po raz kolejny mamy potwierdzenie, że chodzi o dogłębne skażenie dogmatu o Trójcy Świętej...*

### **Polemika VIII.**

- Sprzeczność którą zauważa sam autor podważa teologię którą on sam zbudował. Zgodnie z ową teologią, kanon Świętego Bazylego Wielkiego jest w jawnej sprzeczności z orzeczeniem cytowanego tu kanonu 8-go I Soboru Powszechnego. Czy możliwe jest by tak wielki Ojciec Cerkwi ignorował dogmatyczne orzeczenie soboru powszechnego. Nie jest to możliwe!
- **Otóż sedno wyjaśnienia sprowadza się do tego iż** Sobory Powszechne, kanony Ojców Kościoła, a później i praktyka Cerkwi lokalnych na synodach, która to praktyka, czasem udzielały a czasem nie udzielały chrztu heretykom wracającym do prawosławia nie wynikały z tego iż w łonie Cerkwi następowały w różnych lokalnych kościołach i w różnych wiekach wahania co do kanonicznej ważności chrztu innowierców. **Gdy stosowano chrzest stosowano akrybię czyli kanoniczną skrupulatność, gdy odstępowano od chrztu stosowano w imię wyższego dobra ekonomiję** która w żadnym razie nie oznaczała nigdy **ważności chrztu innowierców.**
- Opinia ta pochodzi od żyjących na przełomie 17 i 18 w. na św. Górze Atos Teologów-ascetów, ojców określanym terminem Kollyvades której szersze omówienie można znaleźć w pracy (w j. ang.) dostępnej ONLINE w internecie: *I Confess one baptism, Protopresbyter George D. Metallinos, D.Th., Ph.D. Adjunct Professor, University of Athens. Interpretation and Application of Canon VII of the Second Ecumenical Council by the Kollyvades and Constantine Oikonomos (A contribution to the historico-canonical evaluation of the problem of the validity of Western baptism) Translated by Priestmonk Seraphim: dostępna ONLINE: [orthodoxpoland.org/wyznaje-jeden-chrzest-ang/](http://orthodoxpoland.org/wyznaje-jeden-chrzest-ang/)*
- Kanon 8 I-go Sobór powszechnego nie dotyczy innowierców ale (jak sam autor zauważa) powrotu schizmatyków zwanych czystymi którzy zachowali ścisłą prawowierność nauczania!

*Nowacjanie czyli <<Czyści >> tworzyli ugrupowanie radykalne, odgradzające się od innych, których uważali za niegodnych przynależności do Kościoła, czy to z powodu zawarcia drugiego małżeństwa, po śmierci pierwszego współmałżonka, czy z powodu załamania się w czasie prześladowań, czy choćby tylko ucieczki przed prześladowcami. Był to rygorystyczny, doktrynalnie ortodoksyjny ruch, stanowiący stronnictwo zalecające surowość wobec tych, którzy dopuścili się odstępstwa w czasie prześladowań za Decjusza, a teraz chcieli odzyskać członkostwo w Kościele, tak że Cyprian musiał znaleźć jakąś inną podstawę jedności niż ścisła prawowierność nauczania, którą oni przecież zachowywali.*

- Z Kanonu 19-go I Soboru z całą pewnością nie wynika opinia autora że *chodzi o dogłębne skażenie dogmatu o Trójcy Świętej...* a herezje nie skażające dogmatu o Trójcy (choć *filioque* do nich nie należy) nie czynią (jak można wyczytać z całego artykułu) chrztu innowierców nieważnym:

## Kanon 19

Uchwała się, że **powracających na łono Kościoła Powszechnego paulinistów należy bezwzględnie powtórnie chrzcić**. Ci zaś spośród nich, którzy należeli przedtem do stanu duchownego, a zostanie stwierdzone, że są nienaganni i nieposzlakowani, **mają przyjąć chrzest**, a biskup Kościoła Powszechnego niech włoży na nich ręce.  
(...)

## II Sobór Powszechny 381 r.

Tu znajdujemy wiele interesującej nas informacji w tekście kanonu 7. Ustawodawcy starannie dzielą heretyków na kilka grup: „Tych, którzy przychodzą do wiary ortodoksyjnej i uciekają od herezji, przyjmujemy według następującego porządku i sposobu. **Arianie**<sup>17</sup>, **macedonianie**<sup>18</sup>, **sabatianie**<sup>19</sup>, **nowacjanie**, którzy nazywają siebie **katarami i aristerami**, **kwartodecymanie** czy **tetardyci**<sup>20</sup> i **apolinaryści**<sup>21</sup> mają być przyjmowani, jeśli złożą pisemne oświadczenie, w którym wyrzekną się każdej herezji, która jest niezgodna z nauką świętego Kościoła Bożego, powszechnego i apostołskiego. **Naznaczamy ich znakiem Krzyża namaszczając Krzyżem świętym czoło, oczy [...] a czyniąc znak Krzyża mówimy: Znak daru Ducha Świętego**. **Eunomian**, natomiast, którzy są ochrzczeni przez jedno zanurzenie w wodzie, **montanistów**<sup>22</sup>, którzy tutaj nazywani są **Frygami**, **sabelian**, którzy w swym nauczaniu utożsamiają Ojca i Syna i inne jeszcze poważne błędy popełniają oraz wszystkich pozostałych heretyków (ponieważ jest ich tutaj wielu [...]) tych wszystkich, gdy pragną przyjąć prawdziwą wiarę, przyjmujemy jak Hellenów, to znaczy, jakby byli poganami”<sup>23</sup>.

### Polemika IX.

- zgadza się, ale dla dalszej dyskusji aby czytelnik nie miał wątpliwości przytoczmy dokładne brzmienie tegoż kanonu:

### Kanon 7.

Tych, spośród heretyków, którzy nawracają się do Prawosławia i włączają się do udziału w zbawieniu przywracamy zgodnie z następującym rytym i zwyczajem: **Arian, Macedonian, Sabelian, Nowacjan**, którzy nazywają siebie **czystymi i lepszymi**, **Kwartodecymów** czyli **Tetradytów** i **Apolinarystów**, w wypadku, **gdy składają pisemne oświadczenia i wyklinają wszelką herezję** rozprawiającą inaczej, niż rozumuje Święty Boży katolicki i apostołski Kościół, **przywracamy, naznaczając ich pieczęcią, to jest namaszczając** świętym krzyżem najpierw czoło, następnie oczy i nozdrza, usta i uszy, a naznaczając je, mówimy: **pieczęć daru Ducha Świętego**.

**Eunamian** zaś, którzy chrzczą się jednorazowym zanurzeniem oraz **Montanistów**, nazywanych tutaj **Frygijczykami**, i **Sabelian**, utrzymujących naukę o synoocostwie oraz dopuszczających się innych, godnych potępienia, odchyłeń, oraz resztę innych heretyków (albowiem jest tu sporo takich, którzy w większości pochodzą z kraju galackiego), wszystkich, którzy spośród nich chcą przynależeć do Prawosławia, dopuszczamy ich tak jak pogan. Pierwszego dnia czynimy ich chrześcijanami, drugiego – katechumenami, następnie trzeciego dnia zaklinamy ich potrójnym z ust tchnieniem w twarz i uszy, i tak ich katechizujemy oraz nakazujemy im, aby pozostawali w



*Kościoła i słuchali Pism; i dopiero wtedy ich chrzczimy.*

Cytat za: Kanony Kościoła Prawosławnego, A. Znosko, Bratczyk, Hajnówka 2000

*Co ciekawe, wśród grup heretyków, wymienianych jako tych, których nie trzeba chrzcić ponownie, a więc chrzest których Kościół prawosławny uważał za ważny, znajdujemy grupy, na które I i II Sobór Powszechny nałożyły anatemy – m.in. arianie, macedonianie... Dlaczego? Czyżby jakaś niekonsekwencja w postępowaniu Ojców? Zacytujmy bpa Nikodema: „Pierwsi z nich, tj. arianie, macedonianie i apolinaryści, choć nauczający wbrew prawosławnej nauce, ale chrztu dokonywali prawidłowo, dokładnie mówiąc dokonywali go w imię Trójcy Świętej, której nie odrzucali, choć rozumieli ją trochę niewłaściwie. **Do uznania ich chrztu za ważny wystarczył fakt**, że wg nauki Kościoła prawosławnego jest i było, że wszelki chrzest uważa się za ważny i dokonany, jeśli został dokonany w imię Trójcy Świętej, niezależnie od tego, kto go udzielił. Każdy, kto udziela chrztu, jest tylko narzędziem, które wybiera Chrystus po to, by pozyskać człowieka dla Swego królestwa. Narzędzie tylko dokonuje obrzędu, łaska natomiast pochodzi od Boga. Tylko dzięki takiemu pogładowi Kościół mógł uznać i uznawał chrzest takich heretyków, jakimi byli arianie i macedonianie. Pozostali, jak nowacjanie, sawatianie, tetradyci w dosłownym sensie nie byli heretykami, lecz schizmatykami: różnili się od prawosławnych tylko niektórymi poglądami, a dogmaty mieli jednakowe”<sup>24</sup>. Jakże inne traktowanie problemu przez ojców II Soboru Powszechnego niż to, jak robi to autor newsa o konwersji o. Bunge i wielu, wielu innych zwolenników „ultra – czystości” wyznawanej przez nich wiary.*

### **Polemika X.**

- Z faktu iż sobór niektórych wśród grup heretyków, wymienianych jako tych, których nie trzeba chrzcić ponownie **autor wyciąga fałszywy wniosek** jakoby chrzest ich Kościół prawosławny uważał za ważny
- W którym fragmencie sobór oświadcza, iż chrzest heretyków którzy są przyjmowani przez miropomazanie jest ważny? W żadnym! Sobór orzeka iż pierwsza grupa heretyków jest przyjmowana przez namaszczenie, ale **nigdzie się nie wypowiada iż ich chrzest udzielony przez heretyckie kościoły jest ważny!** Sobór w tym przypadku dla jednych heretyków zastosował *akrybie* – czyli teologiczną skrupulatność, a dla innych *ekonomije* czyli odejście od owej poprawności. Można by zapytać skąd o tym fakcie wiemy gdyż nie wynika on z treści samego kanonu. Otóż wiemy to od jednego z uczestników tegoż soboru który uczestnicząc w obradach soboru znał nie tylko finalne orzeczenie ale i motywację jaką kierowali się Święci Ojcowie uchwalając ten kanon - od św. Tymoteusza Aleksandryjskiego:

### **Św. Tymoteusz Aleksandryjski - biskup Aleksandrii (380-385r.)**

*Jeden z grona stu pięćdziesięciu ojców soboru  
Konstantynopolitańskiego*

*Odpowiedzi prawne na pytania postawione mu przez biskupów i  
duchownych*

*Kanon 19.*

*Pytanie: **Dlaczego nie chrzczimy powtórnie wszystkich heretyków,**  
którzy nawracają się do Kościoła katolickiego?*

*Odpowiedź: **Gdybyśmy tak postępowali, ludzie niechętnie by się***

**nawracali, wstydząc się ponownie przyjmować chrzest.** Poza tym Duch Święty potrafi zstąpić na ludzi poprzez nałożenie rąk kapłana i modlitwę jak świadczą o tym Dzieje apostołskie.

cytat za: Kanony ojców greckich, seria Synody i kolekcje praw Tom 3, A. Baron, H. Pietras SJ, WAM, Księża Jezuitów, Kraków 2009

- **Opinia powyższa – św. Tymoteusza Aleksandryjskiego, nie jest wyłącznie jego prywatnym zdaniem, ale ma bardzo wysoką rangę: ma moc obowiązującego Kościoła Prawosławnego prawa!**
- Z kanonu Tymoteusza Aleksandryjskiego i kanonu Soborowego jawnie wynika, iż **Sobór powszechny nie uznał ważności ich chrztu** jak to twierdzi autor: **Do uznania ich chrztu za ważny wystarczył fakt ... Tylko od niego odstąpił!**

*Oddajmy głos raz jeszcze M. Kalinie: „Podobnie [tj. odrzucając chrzty dokonane u heretyków – przyp. mój] mówi 1. kanon Synodu w Kartaginie (który to synod został potwierdzony przez VI Sobór Powszechny. Sobór in Trullo wymieniając w kanonie 95. różne sposoby przyjmowania heretyków do Kościoła również nic nie mówi o uznawaniu ich sakramentów.” Pójdźmy tym tropem, sprawdźmy, może znowu coś okaże się nie do końca tak, jak moglibyśmy wyczytać z cytatów, podanych przez autora newsa.*

## Synod w Kartaginie 255 r.

*Odbył się za czasów i pod przewodnictwem św. Cypriana, gdy święty (w latach 249 – 258) stał u steru diecezji Kartaginy (synod rozpoczął się dokładnie 1 września 255 r.). W liście synodalnym, „napisanym przez pewnych biskupów, jednym z których był stary i znakomity biskup Cyprian, do innych biskupów”<sup>25</sup> czytamy m.in.: „Przekazujemy wam [na wasze zapytanie – przyp. mój] z wielką dokładnością i staraniem opinię ustaloną już dawno przez naszych poprzedników, a przez nas zachowywaną i łączymy się z wami w niej, również teraz postanawiając to, przy czym pewnie i niewzruszenie przy wszystkim trwamy, że **nikt nie może być ochrzczony poza Kościołem katolickim. Jeden bowiem jest chrzest i ma miejsce tylko w Kościele katolickim [...]** Jak może oczyścić i uświęcić wodę ten, kto sam jest nieczysty i kto nie ma Ducha Świętego [...]? Jak udzielający chrztu może dać innemu odpuszczenie grzechów, nie mogąc własnych grzechów pozbyć się poza Kościołem? I dlatego wszystko to, co dzieje się u nich [u heretyków, a nawet schizmatyków – przyp. mój] jako fałszywe i daremne, jest nieważne”<sup>26</sup>.*

### Polemika XI. zgadza się

*Minie prawie sto lat i na soborowe pytanie jednego z kolejnych arcybiskupów Kartaginy, Gratusa: „Czy człowieka, schodzącego do wody i zapytanego o Trójcę zgodnie z wiarą Ewangelii i nauką apostołską, który wobec Boga wyznał swe przekonanie o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, można powtórnie pytać o wiarę i na nowo zanurzać w wodzie?” ojcowie soborowi, reprezentujący „wszystkie prowincje Afryki” odpowiedzieli około roku 348 zgodnym chórem: „Przenigdy. **Uważamy powtórny chrzest za niedozwolony, obcy prawdziwej wierze i Kościołowi katolickiemu**”<sup>27</sup>.*

### Polemika XII.

- zgadza się: Powtórny chrzest jest zabroniony przez cytowany już apostołski kanon 47 jak i przez wyznanie wiary: "wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów"

- Autor cytuje tu orzeczenie synodu z Kartaginy z ok. 348 roku: przeciw donatystom. Z akt synodalnych (Acta Synodalia ann. 50-381, Baron, Pietras WAM 2006) dowiadujemy się

*Kartaginy (ok. 348): przeciw donatystom*

*Gratus, biskup kartagiński, zasiadłszy w towarzystwie biskupów przybyłych do Kartaginy z odległych prowincji afrykańskich ...przemówił takimi słowy: Dzięki niech będą wszechmocnemu Bogu ... który **położył kres zgubnym schizmom** i okazał łaskę swemu Kościołowi, by wprowadzić na jej łono wszystkie rozproszone członki. On to nakazał ... podjąć działanie w imię jedności ... Oto z woli Boga zostaliśmy złączeni w jedno ... Dlatego przy udziale waszym i mojej skromnej osoby należy omówić najistotniejsze zagadnienia. Konieczne jest, byśmy uwzględniając jedność, pamiętali o przykazaniach Bożych i naukach świętych Pism. Należy podjąć decyzje, co do których Kartagina nie łagodzi prawa, [uważając by] nie wprowadzić szczególnie surowych zasad w czasach jedności ...*

*Tu następuje cytowany przez autora kanon 1.*

- Przypis C do tego synodu mówi: Synod ... próbujący odbudować **schizmę donacjańską** ...
- Z tekstu synodalnego oraz z przypisu jednoznacznie wynika iż **chodzi o schizmę donacjańską a nie o Herezję!**
- **Donacjanie nie byli heretykami gdyż był to odłam tak zwanych <<czystych>> do których autor odwołuje się omawiając kanon 8 - I-go Soboru Powszechnego pisząc: owi Czyści, czyli nowacjanie (jeszcze inaczej katarzy) to raczej schizmatycy, nie heretycy.** Do tej samej grupy należeli donatyści. Można o tym przeczytać w przypisie 13 do tego kanonu (**Dokumenty Soborów Powszechnych**, Teks grecki, łaciński, polski. ks. A. Baron, ks. H Pietras SJ. Wydawnictwo WAM, Księża Jezuici, Kraków 2007, Tom I):

**<<Czyści>>** tworzyli ugrupowania radykalne, odgradzające się od innych, których uważali za niegodnych przynależności do Kościoła, czy to z powodu zawarcia drugiego małżeństwa, po śmierci pierwszego współmałżonka, czy z powodu załamania się w czasie prześladowań, czy choćby tylko ucieczki przed prześladowcami. **Należeli do nich na przykład montaniści, donatyści czy nowacjanie.**

- **Uznawanie chrztu schizmatyków choć z pewnym wahaniem potwierdza Kanon I św. Bazylego wielkiego:**

**Św. Bazyli Wielki -biskup Cezarei Kapadockiej (od 370 r.)**

*Pierwszy list kanoniczny do Amfilocha, biskupa Ikonium*

**Kanon 1.**

*Słusznie przywołałeś dawne orzeczenie na temat katarów, że mianowicie należy iść za zwyczajem poszczególnych krajów, ponieważ*

ci, którzy niegdyś podejmowali decyzje w tych sprawach, przyjęli **różne rozstrzygnięcia co do ważności udzielanego przez nich chrztu**. Natomiast chrzest pepuzjan jest moim zdaniem nieważny, i dziwię się, że mogło to ująć uwagi takiego znawcy przepisów prawnych, jak Dionizjusz. Nasi przodkowie uznali bowiem, że **można przyjmować tylko taki chrzest, który pod żadnym względem nie jest sprzeczny z naszą wiarą**, i dlatego jedne [błędne nauki] nazywali herezjami, inne schizmami, a jeszcze inne konwentyklami.

**Heretykami** nazwali tych, którzy zupełnie oderwali się i odłączyli od wiary; **schizmatykami** tych, którzy nie zgadzają się z nami w pewnych kwestiach kościelnych i na punkcie problemów możliwych do wzajemnego uzgodnienia; **konwentyklami** zaś są religijne zgromadzenia skupione wokół niesubordynowanych prezbiterów lub biskupów albo zuchwałych ludzi.

**Konwentyklem** jest na przykład sytuacja, gdy ktoś, komu zarzucono błąd, został odsunięty od sprawowania czynności liturgicznych, a on nie uznał wyroku, lecz zażądał dla siebie pierwszeństwa i prawa do sprawowania liturgii, a wraz z nim odeszła grupa wiernych **porzucając Kościół katolicki**.

**Schizma** to na przykład niezgoda pomiędzy członkami Kościoła co do sposobu odbywania pokuty. **Herezje** wreszcie to grupy takie, jak manichejczycy, walentynianie, marcjonicy i wreszcie sami pepuzjanie. **Różnica między nimi a nami dotyczy bezpośrednio istoty wiary w Boga**.

Na samym początku zatem **postanowiono nie uznawać absolutnie chrztu heretyków, uznać zaś chrzest schizmatyków, ponieważ oni są jeszcze związani z kościołem**. Co się zaś tyczy członków konwentykli, to jeśli okażą poprawę przez pokutę i godne nawrócenie, można ich ponownie przyjąć do Kościoła, ponieważ bywa, że nawet ci, którzy sprawowali wysokie funkcje i odstąpili wraz z buntownikami, po odbyciu pokuty byli przywracani do dawnych godności.

Pepuzjanie zaś są jawnymi heretykami, ponieważ zbluźnili przeciwko Duchowi Świętemu oraz niegodnie i bezwstydnie nadali tytuł Parakleta Montanowi i Pryscylli. Zaslugują więc na wyklęcie już to dlatego, że znieważają Ducha Świętego, stawiając Go na równi z ludźmi, i z tego powodu podlegają wiecznemu potępieniu, albowiem bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone. Z jakiej więc racji można uznać chrzest tych, którzy go udzielają w imię Ojca, Syna, Montana i Pryscylli? **Nie mają przecież chrztu ci, którzy nie zostali ochrzczeni zgodnie z przekazaną nam tradycją. ...**

Katarzy również **należą do schizmatyków**, lecz nasi przodkowie – mam na myśli Cypriana i naszego Firmiliana – zdecydowali, aby wszystkich objąć jednym wyrokiem: katarów, enkratytów, hydroparastatów i apotaktytów. **Odstępstwo bowiem ma swój początek w schizmie**, ci zaś, którzy odeszli z Kościoła, **nie zachowali już łaski Ducha Świętego**, ponieważ zerwanie sukcesji skutkowało utratą udziału w Duchu. Ci, którzy odeszli jako pierwsi, zostali ustanowieni przez przodków, i dzięki nałożeniu rąk posiadali dar Ducha. Zerwawszy jednak łączność stali się osobami świeckimi i nie

mieli już władzy udzielania chrztu ani święceń, nie mogli więc innym udzielać łaski Ducha Świętego, którą sami utracili. **Dlatego postanowiono, aby ci, którzy otrzymali chrzest od nich jako od ludzi świeckich ponownie byli oczyszczeni prawdziwym chrztem Kościoła, jeśli do Kościoła przychodzą.**

[EKONOMIJA]

Ponieważ jednak niektórzy bracia z diecezji azjatyckich **mając na uwadze dobro większości uznali, że można uznać ich chrzest, przystajemy na to.**

Musimy jednak mieć na uwadze przestępstwo enkratów: aby uniemożliwić sobie powrót do Kościoła, zdecydowali się oni ustanowić swój własny chrzest, i tym sposobem pogwałcili własny obyczaj. Chociaż nie ma żadnej decyzji w ich sprawie, moim zdaniem nie należy uznawać ich chrztu, a jeśli ktoś przyjął go od nich, trzeba go ochrzcić, gdy wraca do Kościoła. Gdyby to jednak miało stanowić przeszkodę dla ogólnego dobra, trzeba zastosować się do zwyczaju i pójść za ustaleniem ojców, którzy uregulowali nasze sprawy kościelne. Obawiam się bowiem, że **zniechęcając ich do przyjmowania chrztu, przez nasze surowe stanowisko możemy przeszkodzić w ich zbawieniu.**

Fakt, że oni uznają nasz chrzest, nie powinien nas niepokoić, gdyż nie jesteśmy zobowiązani do wzajemnego okazywania im wdzięczności, lecz **powinniśmy ściśle przestrzegać przepisów.** Należy zaś stanowczo postanowić, że ci którzy przychodzą do nas ochrzczeni przez nich, **muszą być w obecności wiernych namaszczeni świętym olejem i dopiero wówczas można ich dopuścić do sakramentów. ...**

cytat za: Kanony ojców greckich, seria Synody i kolekcje praw Tom 3, A. Baron, H. Pietras SJ, WAM, Księża Jezuitów, Kraków 2009

- Wahanie odnośnie chrztu schizmatyków widzimy w słowach: **postanowiono ... uznać zaś chrzest schizmatyków, ponieważ oni są jeszcze związani z kościołem** ale dalej pisze: Katarzy również **należą do schizmatyków, ...** którzy odeszli jako pierwsi ... posiadali dar Ducha. Zerwawszy jednak łączność stali się osobami świeckimi i nie mieli już władzy udzielania chrztu ani święceń, **z czego wynika iż utrwalona przez długie schizma też ma wątpliwą łaskę sakramentów.**
- Z kanonu św. Bazylego jednoznacznie wynika a) (akrybia) iż: postanowiono nie uznawać absolutnie chrztu heretyków, uznać zaś chrzest schizmatyków, ponieważ oni są jeszcze związani z kościołem oraz b) możliwość zastosowania ekonomiji dla schizmatyków **mając na uwadze dobro większości uznali, że można uznać ich chrzest, przystajemy na to**

*Jak możemy stwierdzić, opierając się na znanych już nam kanonach nie tylko I Soboru Powszechnego z 325 roku czy II Soboru, z 381 r., lecz nawet sądząc po 1. kanonie soboru w Kartaginie z 348 roku, logika św. Cypriana nie przekonała Kościoła, bowiem ten schemat prawie nigdy nie wyszedł poza terytorium Afryki, a i to był stosowany prawie wyłącznie w czasach wspomnianego świętego. Sam zaś Kościół Kartagiński na swych późniejszych soborach, w latach 393 i 401, uznał ważność chrztów, udzielanych we wspólnotach **donatystów**<sup>28</sup>.*

### **Polemika XIII.**

- powyżej obaliliśmy oczywisty błąd takiego rozumowania
- Kolejne synody kartagińskie wspomniane przez autora zgodnie z jego własną uwagą dotyczą donatystów, a więc schizmatyków których chrzest jest ważny!

*Powtarzając za dzisiejszymi rygorystami postawmy pytanie: „**Czy można powiedzieć, że Kościół myli się od czasów św. Cypriana?**”  
Raczej nie... To nie Kościół się mylił.*

### **Polemika XIV.**

- Dalsza (poniżej przytaczana obrona św. Cypriana przez autora próbująca wytłumaczyć jego rzekomy błąd jest wobec tego co powyżej wykazaliśmy absolutnie bezzasadna bo Cyprian ani tym bardziej Kościół od czasów Cypriana błędów i sprzecznych orzeczeń w tej sprawie nie popełnił! **Ani Cyprian ani żadne cytowane powyżej orzeczenia Soborów powszechnych czy Synodów kartagińskich nie uznały ważności chrztu heretyków. Różnica pomiędzy Św. Cyprianem a Soborem polegała na tym iż: dwa lokalne Synody Kartagińskie zwołane pod przewodnictwem Św. Cypriana w 256 roku nakazujące bezwzględnie chrzcić wszystkich heretyków wracających do prawosławia stosowały kanoniczną skrupulatność (akrybie) podczas gdy II sobór powszechny zgromadzony ponad sto lat później – nie uznając ważności heretyckiego chrztu – zastosowała do niektórych grup heretyków **ekonomiję odstępując w imię ogólnego dobra od udzielania im chrztu.** Takie samo zróżnicowanie kanonicznych uregulowań tej sprawy znajdujemy na przestrzeni różnych lokalnych cerkwi i w różnych Cerkwiach lokalnych w tych samych czasach – jak w dalszej części wykaże sam autor!**

*W burzliwej atmosferze swej epoki święty Cyprian zapalczywie i z wielką gorliwością mimo wszystko wyznaczył granice działania łaski, utożsamiając je z granicami Kościoła. Stwierdził, iż poza Kościołem nie ma mowy o przejawach życia chrześcijańskiego – miłości, wierze, cnotach. Odejście od prawdziwego Kościoła było - wg św. Cypriana – wyjściem poza ostateczną granicę, w pustkę pełnego braku łaski, w pewne - jak pisze o. Florowski: „ostateczne 'poza'”<sup>29</sup>.*

### **Polemika XV.**

- Oczywistym jest iż działanie łaski sakramentalnej ograniczone jest do Jednego świętego powszechnego i apostołskiego kościoła – czyli do Cerkwi prawosławnej.
- Nikt nie przeczy też iż miłość, cnoty i wiara w Jezusa Chrystusa (ale częściowo tylko prawdziwa) nie istnieją poza Jedną Świętą Cerkwią.

- Oczywistym jest też, iż działanie łaski Bożej szeroko wykracza poza ramy Cerkwi, gdyż w jaki sposób człowiek przyjmujący Ortodoksję – poza wiekiem niemowlęcym – mógłby dojść do poznania prawdy samymi tylko władzami ludzkimi bez uprzedzającej Bożej łaski!
- Ale dyskusja powyższych trzech punktów wykracza poza przedmiotowe ramy tego artykułu.

**Kościół jednak** przyjął linię innego teologa, błogosławionego Augustyna z Hippony: „Heretycy, którzy oddzielili się od Kościoła, zgodni są z nim w wierze, i w tym sensie pozostają z nim w łączności. Co przyjęli od Kościoła Powszechnego, tego nie zagubili. Dlatego i poza Kościołem istnieje siła i moc udzielania chrztu.” (O Chrzcie 1, 3). Wiemy, że Kościół Powszechny, przyglądając się sakramentowi chrztu sprawowanemu poza Kościołem, przyjął tę argumentację, zwracając uwagę na prawidłowość formuły chrztu i wiarę osób zaangażowanych w sakrament. Więc to nie Cyprian, lecz Augustyn ze swoją opinią: „świętość chrztu nie jest naruszana ani bezbożnością heretyków, jak i w ogóle ludzi, należących do Kościoła i wiodących życie niegodne” (O Chrzcie, 3, 16) okazał się w tej kwestii bardziej przekonujący dla Kościoła. Hierarcha Hippony zakładał, iż w spornej kwestii ponownego chrztu „Bóg nie zechciał objawić tak świętemu mężowi [św. Cyprianowi – przyp. mój] niewłaściwości jego poglądów, aby poprzez to jaśniej zabłysła jego pokora i miłość ku zachowaniu pokoju w Kościele. Wielu z jego towarzyszy nie zgadzało się z nim, lecz mimo to nie oddzielał się od nich” (O Chrzcie, 2). Prócz tego Augustyn zakłada, że **Bóg dopuścił niewłaściwość opinii u św. Cypriana** przez wzgląd na Swe miłosierdzie ku ludziom, po to, by ich lepiej przekonać przykładem św. Cypriana o tym, że w pismach bogobojnych i najbardziej uczonych chrześcijańskich mówców **można odnaleźć coś niezgodnego z prawdą**, a prości rybacy, powołani do głoszenia Ewangelii, okazali się zupełnie obcy kłamstwu i zbłądzeniom” (O Chrzcie, 5). Ważność sakramentu chrztu, według nauki błogosławionego Augustyna, zależy nie tyle od tego, kto i gdzie go dokonał, lecz raczej od tego, w czyje Imię zostaje sprawowany.

## Polemika XVI.

- Cytowana przez autora opinia Augustyna stanowi rzeczywiście przesłankę w oparciu o którą Kościół Rzymsko-katolicki uznaje sakramentalną ważność chrztu wszystkich heretyków, ale jest to opinia którą przez 2000 lat – aż do doby współcześnie szerzącej się herezji ekumenicznej – nie podzielał Kościół Prawosławny, a całe usprawiedliwienie tego iż *w pismach bogobojnych i najbardziej uczonych chrześcijańskich mówców można odnaleźć coś niezgodnego z prawdą* ma właśnie odniesienie do Augustyna i do rzymsko-katolickich starożytnych przesłanek prowadzących do uznania chrztu innowierców.
- Autor mówiąc w tym miejscu: *Kościół jednak* i *Kościół Powszechny* ma na myśli Kościół rzymskokatolicki (który powszechnym czyli katolickim pomimo swej nazwy z całą pewnością nie jest!)

## V-VI Sobór Powszechny in Trullo 691-692

Autor newsa w dyskusji pod nim pisze, że decyzje soboru w Kartaginie pod przewodnictwem św. Cypriana potwierdził VI Sobór Powszechny, in Trullo, w kanonie 95. Zanim sprawdzimy i tę informację zauważmy, że już I i II Sobór Powszechny postąpiły zdecydowanie inaczej, niż radził św. Cyprian.

### Polemika XVII.

- I Sobór - kanon VIII. dotyczy czystych a więc nie heretyków tylko schizmatyków (wykazaliśmy to w punkcie VIII) których chrzest można uznać za ważny -choć z pewnym wahaniem (wykazaliśmy to w punkcie XII)
- I Sobór -kanon XIX dotyczy heretyków i sobór nakazuje ich chrzcić (wykazaliśmy to w punkcie VIII)
- II Sobór powszechny rzeczywiście nie podzielił synodalnej opinii św. Cypriana nakazującej chrzcić wszystkich heretyków, ale dla niektórych z nich zastosował ekonomiję odstępując od przyjmowania ich przez chrzest (wykazaliśmy to w punkcie X)

Otwieramy wstęp do obrad soboru in Trullo z roku 691 – 692 i czytamy, co następuje: „Zgodą naszą [ojców soborowych – przyp. mój] pieczętujemy także wszystkie inne święte kanony, sformułowane przez świętych i błogosławionych ojców naszych [...] także przez Cypriana, arcybiskupa kraju Afrykańskiego i męczennika i przez Sobór, który odbył się przy nim, uchwalony kanon, **który w miejscach wyżej wymienionych przełożonych, i tylko u nich, zachowywano zgodnie z dziedzicznym zwyczajem** [wytluszczenie moje – ks. M.S.]. Niech się nikt nie waży uchwalone kanony zmieniać lub uchylać”<sup>30</sup>.

Polecam pod rozważę przedostatnie zdanie – o tym, że jest to miejscowo wypracowana decyzja lokalna, obowiązująca tylko wtedy i tylko tam, natomiast nie przyjęta do zbioru ogólnokościelnego już przez I Sobór w 325 roku!

### Polemika XVIII.

- Autor zdaje się sugerować iż kanony św. Cypriana (nakazujące chrzest schizmatyków i heretyków) *to miejscowo wypracowana decyzja lokalna, obowiązująca tylko wtedy i tylko tam, natomiast nie przyjęta do zbioru ogólnokościelnego* co jest oczywistą nieprawdą! Gdyż sobór powszechny w Trullo w cytowanym kanonie 2-gim mówi dokładnie:

*Piąto-szósty sobór powszechny -Trullański 691-692*

#### **Kanon 2 .**

*Za przepiękne i najwyższej uwagi godne uznał ten Sobór i to, aby odtąd, dla uzdrowienia dusz i uleczenia namiętności, **pozostawały pewne i nienaruszone osiemdziesiąt pięć kanonów, przyjętych i utrwalonych przez poprzedników naszych, świętych i błogosławionych Ojców, a przekazanych nam w imieniu świętych i chwalebnych Apostołów. ...***

*Zgodą naszą **pieczętujemy** także wszystkie inne **święte kanony**, sformułowane przez świętych i błogosławionych Ojców naszych ...*



[tu wymieniane konkretne są sobory powszechne przemieszane z różnymi synodami lokalnymi a dalej wymieniani poszczególni Biskupi kończąc to słowami:]

... także przez Cypriana, arcybiskupa kraju Afrykańskiego i męczennika i przez Sobór, który odbył się przy nim, uchwalony kanon, który w miejscach wyżej wymienionych przełożonych, i tylko u nich, zachowywano zgodnie z dziedzicznym zwyczajem.

**Niech się nikt nie waży uchwalone kanony zmieniać lub uchylać, lub oprócz podanych kanonów, przyjmować inne, z fałszywymi nadpisami, ułożone przez pewnych ludzi, którzy odważyli się handlować prawdą. ...Jeśli zaś ktokolwiek zostanie ujawniony w tym, że z wyżej przytoczonych kanonów jakiegokolwiek skusił się zmienić lub przekręcić, to takowy, zgodnie z kanonem, winien być obłożony karą epitemii, jaką określa sam kanon, i w ten sposób będzie leczony z tego, w czym zawinił.**

- Sobór przyłącza więc kanon św. Cypriana który był tylko u nich zachowywany do kanonów powszechnie obowiązujących których: **Niech się nikt nie waży uchwalone kanony zmieniać lub uchylać,**
- Zgodnie z tym orzeczeniem autor winien być więc obłożony epitemią, gdyż **waży uchwalone kanony ... uchylać**

*Jeden z wielkich kanonistów Kościoła prawosławnego, żyjący w XII wieku w Konstantynopolu Teodor Balsamon kwestię pozostawienia przez ojców VI Soboru Powszechnego na uboczu decyzji soboru kartagińskiego, w sprawie obowiązkowego ponownego chrztu heretyków i schizmatyków, tłumaczy następująco:*

*„Ten kanon wymaga, aby wszyscy, przychodzący do Kościoła prawosławnego, niezależnie od tego, czy od heretyków, czy od schizmatyków, byli chrzczeni ponownie nawet gdy już zostali ochrzczeni. A przecież 7. kanon II Soboru Powszechnego rozwiązuje tę kwestię zupełnie inaczej: dokładnie tłumaczy, kogo trzeba, a kogo nie trzeba chrzczyć ponownie. Przeczytaj ten kanon i trzymaj się tego, który został przyjęty później. Przeczytaj też 2. kanon soboru in Trullo i dostrzeżesz, że to, o czym mówi kanon Cypriana, nie przez wszystkich ojców zostało przyjęte, ponieważ jest tam powiedziane: 'także przez Cypriana, arcybiskupa kraju Afrykańskiego i męczennika i przez Sobór, który odbył się przy nim, uchwalony kanon, który w miejscach wyżej wymienionych przełożonych, i tylko u nich, zachowywano zgodnie z dziedzicznym zwyczajem'. Wynika z tego, że początkowo ten przepis nie był zwyczajem u nich wszystkich. Z powodu więc tego, że 7. kanon II Soboru Powszechnego wymaga zupełnie czegoś innego od nawracających się heretyków i schizmatyków, niż wspomniany kanon, to zalecenia tego ostatniego zostały odrzucone”<sup>31</sup>.*

*Dlatego – pisze bp Nikodem - „na tej podstawie cytowana reguła Cypriana nie weszła do ogólnokościelnego kodeksu prawa kanonicznego, który na wiadomym soborze 920 roku w Konstantynopolu zatwierdzony został dla całego Kościoła”<sup>32</sup>.*

## **Polemika XIX.**

- Prywatna opinia cytowanego szeroko przez autora biskupa Nikodema została zakwestionowana w powyższych punktach, a ponieważ cytat jednego z wielkich kanonistów Kościoła prawosławnego, żyjący w XII wieku w Konstantynopolu Teodor

*Balsamon* pochodzi nie wprost ze źródła ale pośrednio poprzez pracę biskupa Nikodema nie będziemy podejmowali z nią szerszej polemiki

- Formalnie podchodząc do cytowanej opinii kanonisty Balsamona (nie znam szerszego kontekstu niż cytowany przez autora fragment), kanonista nie stwierdza ważności chrztu niektórych z pośród heretyków, ale zauważa fakt różnych uregulowań kanonicznego przyjmowania schizmatyków i heretyków w kanonach Cypriana i Soboru – a ta sprawa jest najzupełniej oczywista i nie powoduje żadnych teologicznych sprzeczności, chyba tylko z nową ekumeniczną teologią samego autora. (patrz punkt: XIV)

*Kolejny argument ówczesnego redaktora Cerkiew.pl: „Sobór in Trullo wymieniając w kanonie 95. różne sposoby przyjmowania heretyków do Kościoła również nic nie mówi o uznawaniu ich sakramentów.” Pójdźmy tym tropem, sprawdźmy, może znowu, po raz któryś z rzędu, coś okaże się nie tak, jak to pisze wspomniany autor.*

*Kanon 95. głosi: „Tych spośród heretyków, którzy nawracają się do Prawosławia i włączają się do udziału w zbawieniu, przywracamy zgodnie z następującym rytmem i zwyczajem [a więc istniał już znany zwyczaj – przyp. Mój]*

[Tak ten zwyczaj istniał co najmniej od czasu II go Soboru Powszechnego w 381 r bo kanon ten jest **prawie** (z wyjątkiem paulinistów i począwszy od Manichejczyków) dosłownym przytoczeniem kanonu 7-go – przypis polemisty]

*: Arian, Macedonian, Nowacjan, którzy nazywają siebie czystymi i lepszymi, Kwartodecymów czyli Tetradytów, i Apolinarystów, w wypadku, gdy składają pisemne oświadczenia i wyklinają wszelką herezję rozprawiającą inaczej, niż rozumuje Święty Boży Powszechny i Apostolski Kościół, przywracamy, naznaczając ich pieczęcią, to jest, namaszczając świętym krzyżem najpierw czoło, później oczy [...]; a naznaczając ich, mówimy: 'Pieczęć daru Ducha Świętego'."*

*Czy naprawdę kanon nie mówi nic o „uznaniu ich sakramentów”? Jak nie, jak tak:!) Przecież mówi, żeby nie chrzcić! A więc chrzest w wymienionych grupach każe uznawać za ważny.*

## **Polemika XX.**

- Nie, kanon ten 95: *nie mówi nic o „uznaniu ich sakramentów”?*
- Tak, kanon ten 95: *mówi, żeby nie chrzcić*
- *A więc chrzest w wymienionych grupach każe uznawać za ważny.* Nie, jest to fałszywy wniosek wyciągnięty przez autora.
- Kanon ten 95 nie każe uznać jako ważny chrzest tych których przyjmuje bez chrztu, a wręcz przeciwnie. **Sobór ten zakazuje uznać chrzest heretyków** gdyż w cytowanym już 2-gim kanonem nakazuje uznać za zapieczętowane (a więc niezmiennalne) kanony apostolskie (patrz punkt XVIII) wśród których znajduje się kanon apostolski 47 i 48 (patrz punkt IV) zakazujące uznania chrztu heretyków!
- Gdyby Sobór nakazał w kanonie 95 uznać chrzest heretyków byłby w sprzeczności z samym sobą uchwalając obowiązywanie w 2-gim kanonie -kanonów apostolskich
- A może ojcowie Soboru Powszechnego w Trullo przeoczyli kanon apostolski 46 – wśród jakże wielu innych kanonów (jest ich aż 85). Nie przeoczyli, gdyż

rozważali każdy kanon apostołski dokładnie. Świadczy o tym fakt, iż nie przyjmują Oni jako obowiązującego występującego wśród nich kanonu nakazującego przyjęcie pisma *Konstytucji Apostolskich* pisząc w 2-gim kanonie:

*Ponieważ zaś kanony [apostołskie -przyp własny] te nakazują nam przyjmować tychże świętych Apostołów postanowienia, przekazane przez Klemensa, do których w swoim czasie pewni ludzie o odmiennych poglądach, ze szkodą dla Kościoła, wprowadzili myśli fałszywe i obce dla pobożności, co przesłaniało przed nimi piękno nauki boskiej, to my gwoli zbudowania i ochrony chrześcijańskiej trzody, postanowienia Klemensa rozważnie odłożyliśmy, nie dopuszczając zgoła do zrodzenia heretyckiego, błędnego rozumowania i nie włączając ich do czystej i doskonałej nauki apostołskiej.*

- Gdyby także kanon apostołski 46 także utracił już swoją ważność (jak sugeruje to autor, ograniczając się do herezji czasów apostołskich) za pewne Święty Sobór Powszechny obradujący w 691 roku by fakt ten skorygował!

*I nie jest to przemilczenie, ponieważ w dalszej części ojcowie kontynuują myśl: „co do tych, którzy byli Paulinistami, lecz później przystąpili do Kościoła Powszechnego, postanowiono chrzcić ich powtórnie. Eunomian zaś, którzy chrzczą się jednorazowym zanurzeniem, oraz Montanistów, nazywanych tutaj Frygijczykami, oraz Sabelian, utrzymujących naukę o synoocjostwie oraz dopuszczających się innych, godnych potępienia, odchyień, oraz pozostałych heretyków (bowiem jest tu sporo takich [...]) wszystkich, którzy spośród nich chcą przynależeć do Prawosławia, przyjmujemy ich tak, jak pogan. Pierwszego dnia czynimy ich chrześcijanami [chodzi o uczynienie znaku krzyża na czole – przyp. mój], drugiego – katechumenami, następnie trzeciego dnia ich zaklinamy potrójnym z ust tchnieniem w twarz i uszy, i tak ich katechizujemy, by pozostawali w Kościele i słuchali Pism; i dopiero wtedy ich chrzczimy. W podobny sposób przyjmujemy również Manichejczyków, Walentynian, Marcjonitów i im podobnych heretyków. Nestorianie powinni składać pisemne oświadczenia i wyklinać swoją herezję, i Nestoriusza, i Eutychesa, i Dioskura, i Sewira, i innych przywódców takowych herezji, wspólnie z ich zwolennikami oraz wszystkie herezje wymienione powyżej; następnie niechaj przyjmą świętą Komunię*

*[a więc znów instrukcja – uznawać nie tylko chrzest, lecz i miropomazanie – przyp. Mój -czyli ks. Synaka ]33.*

## **Polemika XXI.**

- zgadza się za wyjątkiem wniosku podanego w przypisie wysnutego przez autora

*Po wszystkich tych rozważaniach zostaje jeszcze do analizy fraza autora owego newsa: „Biorąc pod uwagę to, że **chrzest o. Bungego stał się ważny nie wcześniej niż kilka godzin przed tym całonocnym czuwaniem** nie widzę przeszkód, by określać go jak określa się nowo ochrzczonego (którym de facto jest).” A jakie to fakty – już wiemy. Wniosek? Pozostawię go Szanownym Czytelnikom.*

## **Polemika XXII.**

- Przytoczone słowa autora newsa – z którymi polemikę prowadzi ks. Synak -. n potwierdza cytowany już kanon św. Tymoteusza Aleksandryjskiego (patrz punkt X)

## Św. Tymoteusz Aleksandryjski - biskup Aleksandrii (380-385r.)

*Odpowiedzi prawne na pytania postawione mu przez biskupów i duchownych*

*Kanon 19.*

*Pytanie: **Dlaczego nie chrzczymy powtórnie wszystkich heretyków, którzy nawracają się do Kościoła katolickiego?***

Odpowiedź: **Gdybyśmy tak postępowali, ludzie niechętnie by się nawracali, wstydząc się ponownie przyjmować chrzest.** Poza tym Duch Święty potrafi zstąpić na ludzi poprzez nałożenie rąk kapłana i modlitwę jak świadczą o tym Dzieje apostołskie.

- Tak, Duch święty potrafił w chwili kiedy o. Bunge przyjmował Święte Prawosławie nadrobić to czego nie otrzymał nie mając ważnego teologicznie sakramentu chrztu świętego. Gdyby tak nie było Cerkiew oszukiwała by konwertytów którzy na mocy postanowień Soborów powszechnych nie otrzymywali pełnej łaski wynikającej z przynależności do Jednej Cerkwi – oszukiwała by i okradała z łaski tych których nakazała przyjmować poprzez ekonomię, bo byli by oni w cerkwi wiernymi drugiej kategorii, a takimi z całą pewnością nie są! Choć normalną drogą działania Świętego Ducha są sakramenty Cerkwi. (ale to już odrębny temat którym się tu nie będziemy zajmować)

*W kontekście powyższych informacji pozostaje kwestia władcy Kallistosa, który jest hierarchą Kościoła prawosławnego tradycji greckiej. Oponent pisze: „Ciekawie i przekonująco wyjaśnia tę sprawę metropolita Kallistos (Ware) w swojej pracy "Eustratios Argenti: A Study of the Greek Church under Turkish Rule". Stwierdza on bowiem, że Kościół poprzez ekonomię może sprawić, by "ważne stały się sakramenty udzielone przez nieprawosławnych kiedy dana osoba przyjmuje prawosławie". Podkreśla, że "te sakramenty same z siebie nie są sakramentami, jeżeli mówić o nich samych i poza Kościołem prawosławnym". Dodaje również, że "nie znaczy to, że chrzest danej osoby był ważny zanim stała się ona prawosławna". Cały powyższy tekst, ekskurs w krainę kanonów i Tradycji Cerkwi dość jasno – moim zdaniem – wyjaśnia tę kwestię. Nie potrafię zmierzyć się z opinią władcy Kallistosa.*

[a szkoda – przypis polemisty]

*Rozumiem, że duży wpływ ma tu tradycja grecka, w której hierarcha się obraca oraz przepisy kanoniczne prawosławnego **Kościoła Grecji, w których nie uznaje się chrztów Krk**, a prawdopodobnie na wierność którym przysięgał podczas biskupiej chirotonii.*

### **Polemika XXIII.**

- Autor w tak istotnej teologicznie sprawie sugeruje rozdarcie w wierze występujące pomiędzy lokalnymi cerkwiąmi stosujące różne w tej kwestii uregulowania, podczas gdy każda z tych cerkwi nie jest – i nie może tkwić w tak istotnej sprawie sprzeczności – poza przypadkiem wpadnięcia całej lokalnej cerkwi w herezję – odłączającej ostatecznie od świętego Jednego Prawosławnego Kościoła – jak to ma miejsce z kościołami unickimi, które w przejściowym okresie coraz to bardziej odchodząc od prawosławnej wiary podpisując ostatecznie unię z kościołem rzymskim, przestawały być lokalnymi kościołami prawosławnymi! Jeśli większość kleru i biskupów zacznie podzielać nową ekumeniczną teologię autora – idąc coraz

to dalej – dojdzie do unii z kościołem łacińskim, odłączając ostatecznie PAKP od świętego Prawosławia i stanie się kościołem unickim – czyli heretyckim. Dlatego poglądy propagowane przez autora są bardzo, bardzo niebezpieczne!

*Czemu? Wróćmy do klasyka współczesnego prawa kanonicznego, serbskiego bpa Nikodema: „Spośród dzisiejszych nieprawosławnych wyznań, z którymi się spotykamy, głównym okazuje się rzymsko – katolickie. Ani jeden z soborowych kanonów o znaczeniu ogólnokościelnym nie ogłosił nieważności chrztu, dokonanego zgodnie z zaleceniami tegoż wyznania, dlatego przychodzący ze wspomnianego wyznania do Kościoła prawosławnego przyjmowani są według znanego rytu, dokładnie wyłożonym w Trebniku, ale chrzest ich jest uznawany za ważny i – co za tym idzie – nie chrzci się takowych raz jeszcze.*

#### **Polemika XXIV.**

- Prywatna opinia cytowanego szeroko przez autora biskupa Nikodema została zakwestionowana w powyższych punktach

*Na skutek wyjątkowych warunków, które zaistniały w stosunkach między Kościołem greckim a łacińskim, synod w Konstantynopolu w roku 1756 przyjął kanon, który nakazywał ponowny chrzest rzymskiego katolika, pragnącego przejść do Kościoła prawosławnego. Podobnie temu, wydany był i w Rosji na jednym z moskiewskich synodów, jeszcze w roku 1620, taki sam przepis, i również na skutek tych samych warunków, co w Kościele greckim.*

#### **Polemika XXV.**

- Fakty cytowane to przez biskupa Nikodema dowodzą jednoznacznie błąd teologii autora

*Ale te zalecenia stoją w sprzeczności z powszechną, wielowiekową tradycją Kościoła wschodniego i będąc uważanymi za nadzwyczajny środek surowości, bezwarunkowo wywołany niesprzyjającymi warunkami tamtych czasów, nie mają i mieć nie mogą znaczenia powszechnego”<sup>34</sup>.*

#### **Polemika XXVI.**

- Wykazaliśmy powyżej nieprawdę tego wniosku

Grecy

*Najpierw w takim razie Grecy. Jeszcze w roku 1723 roku wschodni patriarchowie pisali do rosyjskiego Synodu: „Naukę mówiącą o tym, jakoby niedoskonałość [ortodoksyjności – przyp. mój] wiary naruszała pełnię i doskonałość sakramentu, uważamy za skrajnie fałszywą i bezbożną. Ponieważ heretycy, których przyjmuje Cerkiew, kiedy wyrzekają się swej herezji, otrzymali chrzest w pełni, mimo tego, że wiarę mieli nie w pełni prawidłową”<sup>35</sup>.*

*Owszem – zauważa o. Kurajew - „synod w Konstantynopolu w roku 1756 postanowił katolików chrzcić ponownie. Ale, po pierwsze, jest to mimo wszystko decyzja dość późna [ciekawe, że przez prawie siedem wieków istnienia schizmy uznawano tam chrzest i resztę święceń Krk – przyp. mój]. Po drugie – ta decyzja zawsze pozostawała lokalną [...]. Nawet więcej, podjęta była w rezultacie narodowego buntu, a nie na drodze rozważań teologicznych – modlitewnych, albo też, jak określił to św. Hilarion [Troicki – przyp. mój]: 'przy nadzwyczaj niespokojnych warunkach, w jakich funkcjonowała Cerkiew'. W roku 1852 patriarcha Konstancjusz w liście do Murawjowa opowiadał, że 'gdy bezbożne działania*

jezuitów wzburzyły lud konstantynopolitański i zmusiły do tego, aby patrzył na łacinników jak na pogan, mieszkańcy otwarcie powstali przeciw patriarsze Paisjuszowi i Synodowi za to, że łacinnicy przyjmowani byli do Cerkwi bez [ponownego – przyp. mój] chrztu, z hałasem podążyli do pałacu patriarszego, żądając usunięcia patriarchy z katedry i wybrania nowego patriarchy. Synod zmuszony takim nieszczęsnym i niebezpiecznym przebiegiem wypadków, aby uspokoić prawosławny lud, wybrał nowego patriarchę, Cyryla, a następnie odwołał poprzednią zasadę przyjmowania zachodnich chrześcijan i postanowił przyjmować ich poprzez chrzest'. I choć metropolici, wchodzący w skład Synodu Konstantynopolitańskiego, odmówili przyjęcia podjęcia decyzji o ponownym chrzcie, patriarcha Cyryl znalazł poparcie u patriarchów jerozolimskiego i aleksandryjskiego. **Niemało ważnym dla naszego tematu jest i ten fakt, że łaciński chrzest był odrzucany nie dlatego, że jest heretycki, a dlatego, że formuła jego obrzędu jest nieprawidłowa**"<sup>36</sup>.

## Polemika XXVII.

- Brakuje faktów potwierdzających tezę którą autor stawia w przypisie: [ciekawe, że przez prawie siedem wieków istnienia schizmy uznawano tam chrzest i resztę święceń Krk – przyp. mój]
- łacinnicy przyjmowani byli do Cerkwi bez [ponownego – przyp. mój] chrztu, Nie zgadzam się z przypisem autora: Łacinnicy byli przyjmowani bez chrztu – gdyż ponowny chrzest miałby miejsce gdyby poprzedni był ważny. Tak, byli przyjmowani bez chrztu poprzez ekonomiję!
- Czy mogą status kanonicznej ważności lub nieważności chrztu heretyckiej wspólnoty rozstrzygać zamieszki wywołane przez bezbożne działania jezuitów wzburzyły które wzburzyły lud konstantynopolitański ? Czy Cerkiew Chrystusowa w tak istotnej sprawie jest jak chorągiewka na wietrze?
- Zamieszki jakie miały miejsce w tej sprawie pod wpływem ludu potwierdzają to co w encyklice z 1848-go roku napisał Synod czterech patriarchów punkt 17:

***u nas ani patriarchowie, ani sobory nie mogli wprowadzać niczego nowego, dlatego że strażnikiem pobożności (hyperaspistes tes threskeias) jest u nas samo ciało Kościoła to znaczy lud, który zawsze pragnie chronić swoją wiarę, jako niezmienną i zgodną z wiarą swoich ojców, czego doświadczyło wielu papieży i łacińskich patriarchów, którzy od czasu rozłamu nie ustawali w próbach zwodzenia go [ludu prawosławnego].***

- Czy współcześnie, nieprawidłowa formuła chrztu KRK została zmieniona – NIE. (omówiono to już w punkcie II.)

## Ruś

Co do Rusi - decyzja synodu moskiewskiego z 1620 roku, na którym obecnych było prócz patriarchy, zaledwie sześciu biskupów ruskiej Cerkwi, po ponad czterdziestu latach zostały odwołane przez sobór 1667 roku, w którym uczestniczyło 3 patriarchów, 14 metropolitów, 8 arcybiskupów, 5 biskupów i 56 duchownych. Sobór 1667 odwołał decyzję z 1620 roku motywując to tym, iż sposób niewłaściwy zastosowano wówczas kanony apostołskie, odnosząc je do rzymskich katolików. Za przykład wzięto m.in. sposób zmiany przez Ojców Soboru in Trullo niektórych postanowień soboru w Neocezarei i

*Kartaginie*<sup>37</sup>. Co spowodowało wprowadzenie restrykcji wobec Krk, nietrudno się domyślić – dziesięć lat wcześniej Polacy wzięli Moskwę i Smoleńsk, a pamięć o „carewiczu” Dymitrze, forsowanym kilkanaście lat wcześniej przez Polaków na tron carski, była na Rusi bardzo żywa...

### Polemika XXVIII.

- powyższe zostawiam bez komentarza

*Wyjaśnienia władcy Kallistosa rodzą wiele pytań. Zakładam, że zacytowano je w odpowiednim kontekście, nie naruszającym ogólnego sensu wypowiedzi. Myśl hierarchy Dioklei nie jest oryginalna – wcześniej, na początku XX wieku, podobne poglądy wypowiadał męczennik, św. Hilarion (Troicki), ale zostały one odrzucone przez Cerkiew rosyjską. Jak już zaznaczyłem na wstępie, wg mnie próba takiego wytłumaczenia praktyki Kościoła greckiego zamiast wyjaśniać, rodzi kolejne wątpliwości i pytania. **Jeśli nie uznajemy chrztu poza Kościołem prawosławnym – dlaczego nie udzielamy go podczas konwersji?** Co stoi na przeszkodzie? Strach? Wstyd? Poczucie skrępowania? Obawa przed wpędzeniem konwertyty w kompleksy? Przepłoszenia następnych chętnych?*

### Polemika XXIX.

- Odpowiedzi na to pytanie udzielił w kanonie 19 św. Tymoteusz Aleksandryjski:

*Kanon 19.*

*Pytanie: **Dlaczego nie chrzczymy powtórnie wszystkich heretyków, którzy nawracają się do Kościoła katolickiego?***

*Odpowiedź: **Gdybyśmy tak postępowali, ludzie niechętnie by się nawracali, wstydząc się ponownie przyjmować chrzest.** Poza tym Duch Święty potrafi zstąpić na ludzi poprzez nałożenie rąk kapłana i modlitwę jak świadczą o tym Dzieje apostoelskie.*

*Jeśli jesteśmy ostoją Prawdy, czyńmy wszystko w takim duchu, uczmy konwertytów bezkompromisowości, odwagi, zdolności do wyznawania i obrony prawej wiary. A miropomazanie? A tym bardziej święcenia kapłańskie lub nawet godność hierarchy? Czy możliwym jest, by podczas konwersji, w chwili, gdy „nadrabiają się” wszystkie dotychczasowe sakramenty, nie wiedzieli o tym ani przyjmujący, ani przyjmowany? Łaska, która zniewala? Dlaczego na ten temat milczy katechizm Kościoła prawosławnego? W Ewangeliu też chyba nie odnajdziemy żadnych wskazówek na taką logikę. Jakaś gnoza? A co z ludem Bożym, laos? Dlaczego wyprowadza się go w pole i „wodzi się go na pokuszenie”? Czy lud nie ma prawa nie ufać takim kapłanom, hierarchom – konwertytom wiedząc, że mimo nieważności sakramentów nikt im ich nie udzielił? Że „nadrobiły się same”, a hierarchowie, kierujący Kościołem greckim i wschodni patriarchowie, uznający wszystkie sakramenty Krk do roku 1793, a więc do roku zmiany zdania, mylili się? Nie podważa to zaufania do własnej hierarchii? Ale to nie mój problem.*

***Mam nadzieję,** że grecki zbiór prawa kanonicznego Pidalion, powstały w latach 1793-1800, powoli **odejdzie w przeszłość** jako ten, który rozmija się z intencjami Soborów Powszechnych. A co wg mnie rzeczywiście stoi w tle takiej, a nie innej praktyki Kościoła greckiego? Być może jest to (nawet nie do końca świadoma) obawa przed naruszeniem 47. kanonu Apostoelskiego: „Biskup lub prezbiter, jeśli [ponownie – przyp. mój] ochrzci [już – przyp. mój] ochrzczonego chrztem prawym [...] niech będzie pozbawiony godności, jako naśmiewający się z krzyża i śmierci Pana”. A może gdzieś w sercach i umysłach greckich hierarchów pojawia się myśl – „A jeśli mimo wszystko chrzest jest ważny?” Ale to tylko moje domysły...*

### Polemika XXX.

- Autor artykułu wyraża nadzieję iż **zbiór prawa kanonicznego ... odejdzie w przeszłość**, usunęło by to wszystkie sprzeczności jakie rodzi nowa ekumeniczna teologia autora. Ale kanony prawa kanonicznego, te nie uznające chrztu heretyków, jak i te soborowe, odstępujące czasem od udzielania chrztu – nie stoją ze sobą w sprzeczności – jak to wykazaliśmy powyżej.
- Nie stoją także ze sobą w sprzeczności różne decyzje cerkwi lokalnych: greckiej i rosyjskiej, oraz tych samych Cerkwi w różnych okresach historii.
- Pozostałe zostawiam bez komentarza

**Reasumując** – Powyższe, przytoczone przeze mnie teksty w moim odczuciu są zupełnie czytelne i przekonujące. Z pewnością – mimo powyższego materiału, niezależnie od intencji ojców soborowych - niektórzy z naszych prawosławnych rodaków będą nadal twierdzić coś zupełnie odwrotnego, ale wg mnie będą wtedy podobni do owego przysłowiowy pijanego, który „płotu się czepia”. Płotu własnej niechęci, niedoczytania i niewierności Tradycji i kanonom Cerkwi.

- powyższe pozostawiam bez komentarza

Zwłaszcza własnej Cerkwi, która już jakiś czas temu podpisała z Kościołem rz.-kat. deklarację o wzajemnym uznawaniu chrztów. Widać albo znów ktoś czegoś nie doczytał, albo ma jakiś „swój” Kościół, tak samo, jak „swoje” kanony i „swoją” Tradycję.

### Polemika XXXI.

- Rzeczywiście w 2000 roku Cerkiew Polska podpisała uroczyste uznanie chrztu

**SAKRAMENT CHRZTU ZNAKIEM JEDNOŚCI** (cytat za [www.ekumenia.pl/index.php?D=42](http://www.ekumenia.pl/index.php?D=42))

*Deklaracja Kościołów w Polsce na progu Trzeciego Tysiąclecia  
Warszawa, 23 stycznia 2000 r.*

*2. Chrzest jest z wody i Ducha Świętego; udziela się go w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. **Chrzest jednoczy ochrzczonego z Chrystusem, chrześcijan między sobą. Wprowadza do Kościoła i stanowi początek nowego życia w Chrystusie ...***

**Niżej podpisane Kościoły uroczyście uznają ważność chrztu świętego udzielonego przez duchownego tych Kościołów:**

Kościół Ewangelicko-Augsburski  
Kościół Ewangelicko-Methodystyczny  
Kościół Ewangelicko-Reformowany  
Kościół Katolicki  
Kościół Polskokatolicki  
Kościół Starokatolicki Mariawitów  
**Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny**



- Przy znacznej dozie dobrej woli, można uznać iż Cerkiew Polska, malutka wysepka na oceanie rzymskiego katolicyzmu zastosowała tak naprawdę nie formalne teologiczne uznanie, ale ekonomiję odstępującą od przyjmowania wracających do Prawosławia poprzez chrzest. O to jednakże **winniśmy zapytać wprost samych biskupów. Jeśli uznają oni teologalną i kanoniczną ważność chrztu innowierców podlegają ekskomunice nałożoną przez cytowane już wyżej kanony apostołskie, a sama cerkiew lokalna odchodzi coraz to dalej od prawosławnej wiary w kierunku nowej fałszywej unii z Rzymem, jak to wielokrotnie miało miejsce w historii Cerkwi.** Jeśli jest to jedynie wybieg i zastosowanie ekonomiji, wszystko jest nadal zgodne z kanonami i prawosławną wiarą – choć z całą pewnością wymagało by to szerszego uświadomienia wiernych (i jak widać) niektórych duchownych.

## Polemika XXXII.

- Poniższą *wprawkę z cierpliwości*, jako nie wnoszącą nic nowego pozostawiam bez komentarza
- Na zakończenie powiem tylko iż poglądy reprezentowane przez autora są bardzo niebezpieczne i z osobistych relacji z kilkoma duchownymi, wiem iż mają one szersze poparcie w PAKP-ie. Myślę iż nadszedł czas aby jednoznacznie dać odpór zbliżającej się pod płaszczykiem ekumenizmu kolejnej fałszywej unii z Rzymem.

*Chrzest łacinników od Boga czy od ludzi part II, czyli wprawka z cierpliwości*

*Powróćmy raz jeszcze omawianej kwestii. Dlaczego różnie rozumiemy cytowane kanony i opinie ojców? Przyczyna różnicy – dla mnie dwa plus dwa to cztery, fakt jest faktem. Dla autora newsa o konwersji o. Bunge fakt, że dwa plus dwa daje cztery, to moja interpretacja:). Więc o faktach:*

*Autor newsa: „ 46. kanon apostołski wyraźnie zabrania kapłanom uznawania heretyckich chrztów za ważne. Podobnie mówi 1. kanon Synodu w Kartaginie (który to synod został potwierdzony przez VI Sobór Powszechny. Sobór in Trullo wymieniając w kanonie 95. różne sposoby przyjmowania heretyków do Kościoła również nic nie mówi o uznawaniu ich sakramentów.”*

*Prościej nie potrafię: „**46. kanon apostołski** (w takiej wersji pochodzący zapewne z końca II – początku III wieku) wyraźnie zabrania kapłanom uznawania heretyckich chrztów za ważne”. Owszem, oto tekst: „Nakazujemy, aby został pozbawiony godności biskup lub prezbiter, który uzna chrzest heretyków”. Jaki chrzest ma być uznany za nieważny – piszą kolejne kanony: udzielony z naruszeniem formuły ewangelicznej. Jakich heretyków? Odsyłam do historii Kościoła w tamtym okresie oraz sprzed końca III - początku IV wieku. Opisałem ich w poprzednim tekście. I to o nich pisały Kanony Apostołskie. W żaden sposób nie dotyczy on rzymskich katolików – jeśliby mieli być heretykami na miarę „bohaterów”, a raczej „antybohaterów” cytowanych kanonów, musieliby - co najmniej – umieścić papieża Rzymu pośrodku Trójcy Świętej i w jego imię chrzcić.*

*Kolejny – chronologicznie w naszej układance – **sobór w Kartaginie** z września **255**. Oto fragment tekstu kanonu: „I dlatego wszystko to, co dzieje się u nich [u heretyków, a nawet schizmatyków – przyp. mój] jako fałszywe i daremne, jest nieważne.”*

*Co robi Kościół? W roku **325** zwołuje **I Sobór Powszechny**. „Duch Święty i Ojcowie” postanawiają coś, co stoi w zupełnej rozbieżności z decyzjami Kartaginy – tzw. Czystych (schizmatyków, a więc tych,*

o których pisał św. Cyprian jako o fałszywych i daremnych) przyjmować tylko poprzez rozgrzeszenie, czyli uznając chrzest, miropomazanie oraz kapłaństwo.

Kolejna **Kartagina**: ojcowie soborowi, reprezentujący „wszystkie prowincje Afryki” na pytanie o konieczność powtórnego chrztu odpowiedzieli około roku **348** zgodnym chórem: „Przenigdy. Uważamy powtórną chrzest za niedozwolony, obcy prawdziwej wierze i Kościołowi katolickiemu”. Zupełnie odwrotnie, niż sto lat wcześniej. Każdy z nich był synodem lokalnym. Po drugim z wymienionych synodów w Kartaginie zaczęła obowiązywać (nawet tam!) praktyka respektowania dotychczasowego chrztu (co najmniej u schizmatyków) - vide donatyści.

Włączmy w te rozważania **św. Bazylego Wielkiego**, który w kanonie 1. (spisanym przed II Soborem Powszechnym, **zm. 379 r.**) zauważa: „Katarzy [Czyści – przyp. mój] również należą do schizmatyków, lecz nasi przodkowie – mam tu na myśli Cypriana i naszego Firmiliana – zdecydowali, aby wszystkich objąć jednym wyrokiem: katarów, enkratytów, hydroparastasów i apotaktytów. Odstępstwo bowiem ma swój początek w schizmie, ci zaś, którzy odeszli od Kościoła, nie zachowali już łaski Ducha Świętego [...] ponieważ jednak niektórzy bracia z diecezji azjatyckich mając na uwadze dobro większości uznali, że można uznać ich chrzest, przystajemy na to”. Pokora i kierowanie się dobrem większości godna wielkiego świętego. A jaka genialna intuicja, ponieważ...

**II Sobór Powszechny 381** „Duch Święty i Ojcowie” podejmują decyzje inne, niż tego chciał św. Cyprian, a nawet Kanony Apostolskie i św. Bazyli: „Arianie [...] mają być przyjmowani, jeśli złożą pisemne oświadczenie [...]. Naznaczamy ich znakiem Krzyża namaszczać Krzyżem świętym czoło, oczy [...]” A więc nie chrzczą, uznając dotychczasowy chrzest. Nikt nie ma na myśli „nadrobienia się sakramentu”, inaczej nie miałyby sensu wymagane miropomazanie (też przecież mogłoby się „nadrobić”, przyjmując np. poprzez pokutę); dodatkowo dalej mówi się o chrzcie kolejnych grup: „Eunomian, natomiast, którzy są ochrzczeni przez jedno zanurzenie w wodzie, montanistów [...] sabelian, którzy w swym nauczaniu utożsamiają Ojca i Syna i inne jeszcze poważne błędy popełniają oraz wszystkich pozostałych heretyków [...] przyjmujemy [...] jakby byli poganami.”

**In Trullo 691-692 czyli V-VI Powszechny**: „Duch Święty i Ojcowie” potwierdzają przede wszystkim fakt, że zgromadzenie kieruje się intencjami swych poprzedników, a więc I, II itd. Soborów Powszechnych (intencje już znamy, są odmienne, niezgodne z cyprianowymi), natomiast na temat Kartaginy 255, świetnie czując rozbieżność, wyjaśnia, że szanuje kanony św. Cypriana, ale ich nie przyjmuje, określając je mianem tych: „które w miejscach wyżej wymienionych przełożonych, i tylko u nich, zachowywano zgodnie z dziedzicznym zwyczajem. Niech się nikt nie waży uchwalone kanony zmieniać lub uchylać”. Całe Bizancjum:). A jaka jest decyzja Ojców in Trullo? Jeśli byłaby zgodna ze św. Cyprianem, nie potwierdzaliby decyzji poprzedników I, II, ... Teraz w stylu bizantyjskiej dyplomacji odkładają na bok, do swoistej „Izby Pamięci”, decyzje Kartaginy 255 i w swoim kanonie 95. prawie dokładnie cytują 7. kanon II Powszechnego: „Tych spośród heretyków, którzy nawracają się [...], przywracamy zgodnie z następującym rytmem i zwyczajem [a więc istniał już znany zwyczaj – przyp. mój]: Arian [...] w wypadku, gdy składają pisemne oświadczenia [...] przywracamy, naznaczając ich pieczęcią, to jest, namaszczać świętym Krzyżem [...]”. Nikt ich nie chrzci, nie ma ani słowa o „samodokonywaniu się” sakramentu. Bo dalej „co do tych, którzy byli Paulinistami, lecz później przystąpili do Kościoła Powszechnego, postanowiono chrzcić ich powtórnie. Eunomian zaś, którzy chrzczą się jednorazowym zanurzeniem, oraz Montanistów, [...] oraz Sabelian [...], wszystkich, którzy spośród nich [heretyków – przyp. mój]] chcą przynależeć do Prawosławia, przyjmujemy ich tak, jak pogan. [...] W podobny sposób przyjmujemy również Manichejczyków, Walentynian, Marcjonitów i im podobnych heretyków. Nestorianie powinni składać pisemne oświadczenia i wyklinać swoją herezję, i Nestoriusza [...] następnie niechaj przyjmą świętą Komunię”. Czarne na białym: instrukcja – uznawać nie tylko chrzest, lecz i miropomazanie. Dlaczego u jednych sakramenty mają się „samodokonywać”, u innych zaś nie?

**Grecy** – do połowy XVIII wieku uznawali nie tylko chrzest, ale wszystkie sakramenty Krk i wielokrotnie o tym zapewniali cały prawosławny świat (jak się to ma do nowo objawionego „samonadrobienia”? Tutaj już chyba nawet Salomon w całej swojej krasie nic by nie wymyślił...:) Potem – podałem przyczyny – „odwidziało” im się, ale przestali uznawać z powodów technicznych, obrzędowych, nie zaś

dogmatycznych. Oznacza to, że jeśli by Krk zmienił formułę chrztu, Grecy musieliby uznać ważność sakramentu. Nawiasem mówiąc, znakomita większość chrztów osób dorosłych wygląda u nas bardzo podobnie (nie zanurzamy trzykrotnie, lecz polewamy). Aż dziw, że Grecy uznają nasz chrzest:). Dziwne też, że hierarchia Kościoła tradycji greckiej opierając się na wymienionych kanonach przyjmowała heretyków (przez prawie piętnaście wieków), a konwertytów z Krk ponad 600 lat z poszanowaniem ich sakramentów (przynajmniej niektórych, za wyjątkiem Krk, gdzie uznawano wszystkie). Mało tego – w ostatniej dosłownie chwili zaczerpnąłem informacji u bardzo dobrze zorientowanego i odpowiedzialnego źródła: „W Grecji aktualnie zdania są podzielone. Jest pewna cześć duchownych, przeważnie w monasterach, którzy chrzczą rzymskich katolików ponownie. Napotykają na sprzeciw nie liberalnych, ale nawet centrowych duchownych. Nawet sam Atos jest w tej materii podzielony”. Mimo obowiązującego Pidalionu, o którym wspomniałem w poprzednim tekście i fascynujących akrobacji teologicznych w wydaniu niektórych. Ciekawa sprawa... To nie interpretacja, to fakty.

**Ruś/Rosja** – wszystkiego kilkadziesiąt lat (w XVII w.) próbowała powrócić do św. Cypriana, z wiadomym skutkiem.

Mała uwaga – w dalszym ciągu wierzę w rzetelność cytatu opinii władcy Kallistosa, ufam, że przetłumaczono ją prawidłowo i podano ją we właściwym kontekście. A jeśli zarzuca mi się wybiórcze zarzucanie interpretacjami, to akurat wspomniana opinia metropolity Dioklei jest czystej wody interpretacją. Byłbym wdzięczny, wręcz nalegam na to, by mój oponent był uprzejmy zacytować jakiegokolwiek objaśnienie omawianych kanonów (w duchu przez siebie proponowanym), sformułowane przez uznanego przez prawosławny świat kanonistę, nie bazował zaś na nie do końca klarownym cytacie władcy. Bo jak do tej pory to słyszałem tylko o „kilkudziesięciu duchownych i świeckich” (cytat z pamięci, przepraszam) którzy posługują się takim określeniem - „nowo oświecony”. Obaj świetnie rozumiemy, że to niepoważne...

**Reasumując** – autor newsa o o. Bunge próbuje należeć do jakiejś dziwnej „Cerkwi” – prawodawstwo zatrzymało się na Kartaginie. Nie interesują jej ani wola Ducha Świętego, ani Sobory Powszechne, nie potrafi przyjąć do wiadomości faktu, że uchylili one decyzje Kartaginy i jedno z postanowień Kanonów Apostolskich (46.). Dla takiej „Cerkwi” orzeczenia soborów nie są autorytetem, ponieważ istnieją jakieś tajemne, gnostyczne, szeptane przez pokolenia od ucha do ucha sekrety, mówiące o „tajemnym uzupełnieniu się sakramentów”. No i bardzo dziwnie wygląda taka opinia o nieważności chrztu na internetowej stronie będącej odbiciem bądź co bądź polskiej Cerkwi, która ważność chrztu Krk uznała w formie pisemnej, wydając oficjalny dokument. A skąd się wzięło całe to zamieszanie z nieuznawaniem chrztu Krk? Ano, jak pisze ów autor: „bo mu z tym dobrze”. Ale żywię przekonanie, że o. Bunge, od niedawna przecież prawosławny, wie o prawosławiu więcej niż autor newsa o nim. I to, jak kończy swój 8. kanon św. Bazyli: „Tyle na ten temat”.

Tłum. ukazanych źródeł rosyjskojęzycznych – autor.

Rozbieżności w cytatach polskojęzycznych wynikają z istnienia kilku wersji przekładów.

## PRZYPISY [...]

**Koniec cytatu**

Czytaj także na [www.PrawoslawniKatolicy.pl](http://www.PrawoslawniKatolicy.pl):

- [Wyznaje Jeden Chrzest](#)
- [Jak Cerkiew przyjmuje rzymskich katolików powracających do prawosławia](#)
- [Prawosławny chrzest rzymsko-katolickiego konwertyty dr. Wróblewskiego - pracownika naukowego uniwersytetu Wrocławskiego](#)
- [Nareszcie Prawosławne stanowisko ekumenizmu - nagranie wideo z panelu ekumenicznego](#)

autor polemiki: Eliaz Leszek Szczepaniak

Opracowanie: [OrthodoxPoland.org](http://OrthodoxPoland.org) - [PrawoslawniKatolicy.pl](http://PrawoslawniKatolicy.pl)

